

K R O N I K A

Jean Lafaurie (1914–2008)

Odszedł kolejny z wielkich mistrzów: w dniu 22 lipca 2008 r. zmarł Jean Lafaurie — wielki autorytet w zakresie monety francuskiej i obiegającej we Francji, a zwłaszcza w okresie Merowingów i Karolingów. Jego droga do kariery naukowej była zupełnie nietypowa. Urodził się w 1914 r. w Bordeaux i początkowo pracował jako urzędnik pocztowy. Bez certyfikatów naukowych, ale — jak się okazało — z poważnym już zasobem wiedzy numizmatycznej i wielkimi zdolnościami, rozpoczął w 1944 r. pracę w słynnym Cabinet des Médailles Biblioteki Narodowej w Paryżu, gdzie mu powierzono opiekę nad największym na świecie zbiorem średniowiecznych monet francuskich. Na stanowisku konserwatora (kustosza) działu średniowiecznego pozostał przez lat ponad 30, aż do momentu odejścia w 1979 r. na emeryturę, po czym uzyskał tytuł konserwatora honorowego.

Drugi, równoległy do muzealnego nurtu działalności Jeana Lafaurie dotyczył dydaktyki. Już od 1949 r. wykładał on zarówno numizmatykę rzymską, jak i średniowieczną w Ecole pratique des Hautes Etudes (IV sekcja) na Sorbonie. Niewielkiemu, ale wernemu gronu słuchaczy przedstawiał regularnie dwa razy w tygodniu problemy, nad którymi właśnie pracował. Robił to w sposób bardzo zajmujący, o czym miałem możność przekonać się w czasie dłuższego pobytu we Francji w 1964 r. Sprawozdania z tych wykładów, łącznie z listą obecności słuchaczy oraz bibliografią prac „dyrektora studiów” (profesora) i jego uczniów, publikowano co roku na łamach „Annuaire de l’Ecole pratique des Hautes Etudes”. Po wykładzie dyskusja — nie tylko na tematy naukowe — była kontynuowana

w pobliskiej, zawsze tej samej kawiarni, gdzie profesor fundował słuchaczom piwo.

Czynny był również we Francuskim Towarzystwie Numizmatycznym, gdzie w latach 1959–1961 piastował godność prezesa. Był także przez wiele lat najpierw sekretarzem redakcji a następnie jednym z „dyrektorów” (redaktorów) głównego organu naukowego Towarzystwa, a mianowicie „Revue Numismatique” (1945–1991). Mało kto jeszcze pamięta, że to właśnie Jean Lafaurie organizował pierwszy po wojnie Międzynarodowy Kongres Numizmatyczny w Paryżu w 1953 r. i przyczynił się do odnowienia Międzynarodowej Komisji Numizmatycznej.

Głównym wkładem do nauki są jednak bez wątpienia jego liczne publikacje, których liczbę szacuje się na ok. 550. Do czasu jubileuszu obchodzonego w 1979 r. jego bibliografia odnotowała 454 pozycje (*Mélanges de numismatique, d’archéologie et d’histoire offerts à Jean Lafaurie*, éd. P. Bastien et al., Paris 1980). Przy przeglądaniu ich rzuca się w oczy przede wszystkim ich ogromna różnorodność chronologiczna i tematyczna. A nie są to okazjonalne przyczynki powstałe na marginesie innej, bliższej sercu tematyki. Widać, że autor miał do powiedzenia istotne rzeczy na temat numizmatyki celtyckiej, rzymskiej, bizantyjskiej, średniowiecznej, nowożytnej, a także pieniądza papierowego, którego był wybitnym znawcą. Największy ciężar gatunkowy mają jednak publikacje dotyczące okresu późnorzymskiego, merowińskiego i karolińskiego oraz wczesnokapetyńskiego. Intensywne badanie dziejów pieniądza w jednym ciągu od III do X w. miało tę dobrą stronę, że pozwalało autorowi rozpoznawać najciemniejsze okresy przejściowe, przypadające na wieki V/VI, VII/VIII i X.

Oczywiste jest, że punktem wyjścia były studia źródłowe nad monetami z kolekcji albo z niezliczonych znalezisk pojedynczych lub skarbów. Tytułem przykładu wymienimy kilka wzorowo opracowanych depozytów z okresu Wędrówki Ludów, głównie merowińskich, nowych lub na nowo odtworzonych, pochodzących z następujących miejscowości: Alise-Sainte-Reine (starożytna Alesia), Fleury-sur-Orne, Gourdon, Escharen, Wieuwerd, Savonnières, czy Bais (ten ostatni depozyt w postaci oddzielnej książki, 1981). Spośród skarbów karolińskich najważniejsze pochodziły z miejscowości Saumeray, Rennes i Sarzana-Luni we Włoszech. Nas najbardziej interesuje klasyczne już opracowanie skarbu z Puy z przełomu X i XI w. (1952) ze względu na skład monetarny, porównywalny do składu znalezisk ze strefy bałtyckiej. Ukoronowaniem inwentaryzacji znalezisk z okresu od V do VIII w. z terenu Francji jest zapowiadana od blisko pół wieku publikacja książkowa, którą Jean Lafaurie przygotował do druku wspólnie ze swoją uczennicą — J. Pilet-Lemière (2003; por. rec. w WN L, 2006, s. 103–105). Wstępem do tego dzieła jest syntetyczne przedstawienie historii pieniądza w Galii merowińskiej. Tekst ten można uznać za ostatnie słowo na ten temat już sędziwego badacza. Podsumowania swojej wiedzy w tym zakresie publikował on kilkakrotnie oczywiście już wcześniej, ale bardziej skrótowo i na podstawie uboższego materiału.

Ogłaszał również studia na wybrane tematy, zawsze odkrywcze i interesujące. Na początku był referat wygłoszony w czasie sympozjum w Spoleto na temat dróg handlowych wyznaczanych przez znaleziska monet merowińskich (1961). Potem przedmiotem studiów były m.in. monety burgundzkie i wizygockie, niemal nieznane dawniej wczesnomerowińskie monety srebrne, początki mennictwa monarszego, monety bite w *palatium* (1976) i *Wicus* (1996), następnie monety sygnowane przez najsłynniejszego mincerza średniowiecza — św. Eligiusza (1977) i wreszcie monety Kościoła.

Szczególną uwagę poświęcił Jean Lafaurie najpóźniejszym monetom merowińskim, czyli anonimowym na ogół denarom srebrnym, i przejściu od mennictwa Merowingów do mennictwa Karolingów. Tak powstało studium

o monetach Pepina Krótkiego (1975), a potem o monetach cesarskich Karola Wielkiego (1978). Przedmiotem dociekań była również istota mennictwa karolińskiego analizowanego zarówno w świetle źródeł numizmatycznych, jak i pisanych (1980, 1981, 1983). Pojawił się też kolejny, ważny temat, a mianowicie następny przełom, jaki zaistniał w mennictwie między epoką Karolingów i Kapetyngów (1970).

Szerokim rzeszom kolekcjonerów monet francuskich zmarły badacz najlepiej jest chyba jednak znany dzięki dwóm jego wczesnym dziełom, które są cenione do dnia dzisiejszego. Chodzi o dwa tomy opracowania monet królów francuskich od X do XVI w.: *Les monnaies des rois de France*, t. I, Hugues Capet — Louis XII, Paris-Bâle 1951; t. II (współ z P. Prieur), François I^{er}, Henri IV, Paris-Bâle 1956. Nawiasem mówiąc, pierwsza z tych książek była podstawą uzyskania przez autora w 1949 r. dyplomu ukończenia Ecole pratique des Hautes Etudes.

Powyżej został zarysowany, w największym skrócie, wielki dorobek naukowy Jeana Lafaurie. Wyraźnie widać, że łączył on z powodzeniem znakomitą znajomość monet ze znajomością źródeł pisanych, godząc dosyć wąską, numizmatyczny punkt widzenia ze znacznie szerszą perspektywą monety jako źródła historycznego. Był jednak nie tylko sprawnym organizatorem, bardzo pracowitym, wnikliwym i przede wszystkim mądrym badaczem, ale również uroczym człowiekiem. Ci, którzy go znali osobiście, będą pamiętać jego temperament i elokwencję prawdziwie gascońską, ale też życzliwość w stosunku do innych ludzi. Przejawiała się ona m.in. również gościnnością okazywaną badaczom z innych krajów, o czym mówił w czasie jubileuszu w 1979 r. Philip Grierson, a czego doświadczał też podczas kilku pobytów w Paryżu przybysz z dalekiej Polski. Sam Jean Lafaurie był tu tylko raz, przed półwiekiem, z wycieczką mediewistów zachodnioeuropejskich. Należy się jednak i z tego cieszyć, bo był domatorem i niechętnie opuszczał kraj ojczysty. Jak mu wypomniał Philip Grierson — Kanału La Manche nigdy nie przekroczył, nie mówiąc już o Atlantyku. Jednak pamięć o nim i o jego dokonaniach na pewno nie będzie limitowana granicami.

Stanisław Suchodolski